

Sygn. akt I ACa 690/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Wiesława Kaźmierska
Sędziowie:	SA Halina Zarzeczna SO del. Tomasz Żelazowski (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Justyna Kotlicka

po rozpoznaniu w dniu 4 grudnia 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa L. M.

przeciwko (...). (...) w O. (Norwegia)

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 19 maja 2010 r., sygn. akt I C 77/08

uchyla zaskarżony wyrok, znosi postępowanie w zakresie rozpraw z dnia 21 listopada 2002 roku, 20 lutego 2003 roku, 20 marca 2003 roku, 23 września 2004 roku i 3 czerwca 2005 roku i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Koszalinie, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Tomasz Żelazowski Wiesława Kaźmierska Halina Zarzeczna

I ACa 690/13

UZASADNIENIE

Powód L. M. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanej (...) z siedzibą w O. kwoty 1.980.160 USD wraz z należnościami ubocznymi z tytułu odszkodowania i zadośćuczynienia w związku z wypadkiem jakiemu uległ w dniu 30 października 2000 roku na statku (...), pływającym pod banderą R. L.. Uzasadniając swoje żądanie wskazał, że pracował na wyżej wskazanym statku jako pierwszy mechanik w oparciu o umowę z 19 października 1998 roku. W następstwie wypadku z dnia 30 października 2000 roku doznał wielu obrażeń, w tym złamania

kręgosłupa i uszkodzenia rdzenia kręgowego, co skutkowało utratą przez niego zdolności do samodzielnej egzystencji i zarobkowania. Jurysdykcję sądu polskiego oparto na umowie zbiorowej zawartej pomiędzy Z. P. M. a pozwaną (...) spółką prawa handlowego. Podstawę prawną żądania, w przekonaniu powoda, stanowiły przepisy polskiego prawa cywilnego.

Pozwana (...) z siedzibą w O. w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości. W uzasadnieniu podniosła zarzut braku jurysdykcji sądu polskiego do rozpoznania przedmiotowego sporu, zarzut braku legitymacji procesowej biernej i brak właściwości sądu pracy (z powodem nie łączył ją żaden stosunek pracy). Pozwana podstawę prawną upatrywała w kraju bandery statku, na którym powód doznał obrażeń ciała, to jest prawa R. L..

Postanowieniem z dnia 7 kwietnia 2003 roku Sąd Okręgowy w Koszalinie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych odrzucił pozew. Na skutek wniesionego przez stronę powodową zażalenia Sąd Apelacyjny w Gdańsku Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych postanowieniem z dnia 18 czerwca 2003 roku zmienił zaskarżone postanowienie i oddalił zarzuty pozwanej (...)w O. w przedmiocie braku jurysdykcji sądu polskiego.

Sąd Okręgowy w Koszalinie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, wyrokiem wstępnym z dnia 27 września 2004 roku uznał roszczenia powoda za usprawiedliwione co do zasady. W wyniku apelacji strony pozwanej wyrokiem z dnia 20 stycznia 2005 roku Sąd Apelacyjny w Gdańsku III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych uchylił wyrok Sądu I instancji i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Koszalinie IV Wydziałowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. W uzasadnieniu wskazano, że w sprawie nie określono przepisów prawa materialnego w oparciu o które należałoby ocenić roszczenie powoda, co z kolei przesądziłoby o legitymacji biernej pozwanej. Postanowieniem z dnia 3 czerwca 2005 roku Sąd Okręgowy w Koszalinie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanego ubezpieczyciela pozwanej (...) spółki (...) z siedzibą w L.. Postanowieniem z dnia 1 lipca 2005 roku Sąd Okręgowy w Koszalinie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych uznał się niewłaściwym do rozpoznania roszczeń powoda, a ostatecznie na skutek sporu kompetencyjnego Prezes Sądu Okręgowego w Koszalinie zarządzeniem z dnia 28 lipca 2005 roku wyznaczył Wydział Cywilny tegoż sądu do rozpoznania sprawy.

Wezwany do udziału w sprawie pozwany (...) z siedzibą w L. w odpowiedzi na pozew podniósł zarzut braku jurysdykcji sądu polskiego domagając się odrzucenia pozwu w całości. Ewentualnie, wniósł o oddalenie powództwa w całości z uwagi na brak legitymacji biernej.

Wyrokiem z dnia 6 sierpnia 2007 roku Sąd Okręgowy w Koszalinie I Wydział Cywilny zasądził od pozwanej (...)z siedzibą w O. na rzecz powoda L. M. kwotę 392 500 USD z ustawowymi odsetkami za okres od dnia wyrokowania do dnia zapłaty i oddalił powództwo w pozostałym zakresie. Podstawę faktyczną stanowiło ustalenie, że właścicielem i armatorem statku (...) jest (...) Ltd w H. na B., portem macierzystym jest stolica R. L. M.. Administrator Morski w imieniu R. R. L.i zatwierdził wniosek armatora i zarejestrował statek zgodnie prawem i banderą tego Państwa. W dniu 9 września 1997 roku pozwana (...) z siedzibą w O. zawarła z właścicielem i armatorem statku - (...) Ltd w H. na B. umowę o zarząd statkiem K. S., na podstawie której zobowiązała się, jako zarządzający, do dołożenia wszelkich starań, aby zapewnić zarządzanie tą jednostką w imieniu właściciela, prowadzenia eksploatacji statku zgodnie ze zdrową praktyką, do zabezpieczenia i promowania interesów właściciela we wszystkich sprawach związanych z tym tankowcem. W dniu 19 października 1998 roku armator (...) Ltd w H. na B. zwany „kompanią” zawarł z powodem L. M. zwanym „pracownikiem” umowę, na podstawie której powód odbywał służbę na statkach należących do armatora, który mianował (...) w O. swoim zarządcą. Powód miał pracować na stanowisku pierwszego mechanika. W dniu 30 października 2000 roku powód na tym statku pełnił służbę jako pierwszy mechanik wachtowy. Do wypadku doszło w godzinach rannych, kiedy statek znajdował się na kotwicy w E. w N.. Tego dnia L. M. otrzymał od głównego mechanika polecenie wykonania wymiany zaworu wydechowego nr 1 na silniku głównym. Podczas tych prac powód spadł z wysokości około 11 metrów. W wyniku wypadku stwierdzono, że powód doznał złamania żeber z prawej strony oraz związanego z tym krwiaka opłucnej, urazu głowy oraz złamania ze zwichnięciem kręgosłupa na odcinku Th 11/12 wraz ze związanym z tym urazem rdzenia kręgowego. Po przewiezieniu powoda do szpitala w (...) w N. gdzie zdiagnozowano, poza naruszeniem kręgosłupa w części szyjnej, również poważne przerwanie dolnego kręgosłupa na

odcinku piersiowym. Główną operację stabilizacji kręgosłupa przeprowadzono w S.. Powód przez cały czas korzysta z wózka inwalidzkiego i w całości zdany jest na osobę trzecią. L. M. nie otrzymuje żadnych świadczeń rentowych w kraju i z zagranicy. Nie posiada dochodów. Finansowo pomaga mu rodzina. Zakupu wózka inwalidzkiego i poduszek przeciwoleżynowych dokonała (...) Ltd w H. na B., zaś koszty leczenia szpitalnego powoda w Polsce pokrywała (...) z siedzibą w L.. Sąd Okręgowy rozważył, że dla oceny zdarzeń będących źródłem roszczeń pieniężnych powoda należało zastosować prawo R. L.. Ostateczne niezastosowanie prawa państwa obcego przez ten Sąd Okręgowy w Koszalinie było następstwem uznania, że działania podjęte w celu ustalenia prawa R. L. okazały się bezskuteczne (negatywna odpowiedź z Ministerstwa Sprawiedliwości w sprawie udostępnienia aktów prawnych tego państwa). Tym samym na zasadzie *lex fori* dla rozpoznania roszczeń L. M. zastosował prawo polskie. Co do pozwanego (...) z siedzibą w L. Sąd I instancji przyjął, że brak jest podstaw do przyjęcia jego odpowiedzialności za szkody na osobie powoda, albowiem zgodnie z zapisami Reguł Klubowych oraz zapisów polisy ubezpieczenia statku pozwany klub ubezpieczeniowy nie jest ubezpieczycielem odpowiedzialności cywilnej, a jedynie ryzyka poniesienia wydatków na odszkodowanie związane z taką odpowiedzialnością. Po rozpoznaniu apelacji obu stron Sąd Apelacyjny w Szczecinie wyrokiem z 17 stycznia 2008 roku, w sprawie o sygn. akt I ACa 718/07 uchylił zaskarżony wyrok w stosunku do pozwanego (...) w O. i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Koszalinie. Sąd Apelacyjny w Szczecinie za uzasadniony uznał zarzut pozwanej co do zastosowania przez Sąd I instancji prawa materialnego polskiego. Sąd ten stwierdził, że sam fakt braku odpowiedzi na zapytanie Ministerstwa Sprawiedliwości ze strony polskich służb dyplomatycznych nie jest jednoznaczny z niemożnością stwierdzenia treści obcego prawa w rozumieniu art. 7 ustawy prawo prywatne międzynarodowe, gdyż zakres normowania tego przepisu nie dotyczy sytuacji, gdy stwierdzenie tego prawa napotyka na usuwalne przeszkody, jest utrudnione lub wydłużone w czasie. Sąd II instancji jednoznacznie przyjął, że zgodnie z art. 31 ustawy prywatne międzynarodowe, w przedmiotowej sprawie zastosowanie mieć będzie prawo R. L., gdyż zdarzenie będące źródłem zobowiązania miało miejsce na statku pływającym pod banderą tego państwa.

Wyrokiem z dnia 19 maja 2010 roku Sąd Okręgowy w Koszalinie oddalił powództwo i odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu. W wyniku ponownego rozpoznania sprawy Sąd Okręgowy dodatkowo przeprowadził dowód w zakresie treści i wykładni prawa obcego państwa - R. L. w postaci opinii biegłego sądowego F. Z. (1), uznając, że są one wyczerpujące, a wywody logiczne i spójne. W umowie łączącej pozwaną (...) z siedzibą w O. z armatorem (...) Ltd z siedzibą w H. na B. sformułowane obowiązki stron dotyczące zarządu tankowcem K. S., a także brak umownego stosunku łączącego pozwaną (...) spółkę z powodem L. M. dały w przekonaniu Sądu Okręgowego podstawę do przyjęcia tezy, że umowa między pozwanym a S. S. z siedzibą w H. na B. w świetle prawa angielskiego nie stanowiła bezpośredniego źródła prawnej odpowiedzialności strony pozwanej za szkodę na osobie powoda. Nie wyłączała ani też nie ograniczała odpowiedzialności spółki (...) z siedzibą w O.. Jedynym źródłem odpowiedzialności pozwanej (...) spółki względem powoda mógł być delikt, co w przekonaniu Sądu Okręgowego, wiązało się z koniecznością zastosowania norm prawnych bandery statku, a więc prawa R. L.. Sąd Okręgowy ustalił, że podstawowym aktem prawnym regulującym prawo morskie w R. L. jest (...) stanowiące tytuł (...) z 1956 roku, zgodnie z którym w zakresie w jakim nie ma sprzeczności między tytułem (...) ogólnym prawem morskim ((...)) jest pozaustawowe(...) L. (...), jak rozważył Sąd Okręgowy, nie reguluje w sposób wyraźny odpowiedzialności za szkody wynikające z rozstroju zdrowia marynarzy wywołanego czynem niedozwolonym. Tym samym podstaw odpowiedzialności deliktowej w takim przypadku należy poszukiwać w prawie amerykańskim. W Stanach Zjednoczonych obowiązują dwa akty prawne takiej morskiej odpowiedzialności deliktowej, przy czym inkorporacja prawa amerykańskiego do systemu prawnego R. L. dotyczyła zaledwie jednego z nich - ogólnego amerykańskiego prawa morskiego ((...) (...)). Z treści tego aktu wynika, że to prawo morskie nakłada obowiązki polegające na uniknięciu braku zdolności morskiej statku (*unseaworthiness*). Z prawa tego wynika, że powstanie rozstroju zdrowia, będącego następstwem braku zdolności morskiej statku, która nie doprowadziła do śmierci poszkodowanego, uzasadnia powstanie roszczenia odszkodowawczego. Z amerykańskiego ogólnego prawa morskiego nie wynika zaś możliwość dochodzenia naprawienia szkody za rozstrój zdrowia, który nie doprowadził do śmierci poszkodowanego na podstawie niedbalstwa (*negligente*). Analizując stan prawny Sąd uznał, że obowiązujące na tankowcu K. S. (...)e prawo obowiązek uniknięcia braku zdolności morskiej statku nakłada jedynie na właściciela - armatora. W jego przekonaniu wynikało to z (...), gdzie znajdują się postanowienia dotyczące bezpieczeństwa statku. Zgodnie z art. 2.35 tego aktu prawno właściciel i pracodawca zobowiązani do zapewnienia, że statek odpowiada wszelkim wymogom, które przewidują międzynarodowe konwencje i porozumienia. Z powyższej

regulacji prawnej wynika, że brak zdolności morskiej statku jest obiektywny. Gdyby w związku z tym brakiem powstała szkoda to właściciel statku i pracodawca nie mogliby się ekskulpować od odpowiedzialności. Zgodnie z amerykańskim ogólnym prawem morskim odpowiedzialność deliktową wobec marynarzy z powodu braku zdolności morskiej statku ponoszą właściciel oraz właściciel pro hac vice. Z uwagi na to, że (...) US nie jest prawem stanowionym lecz opartym na systemie common law to ustalenie cech podmiotu oznaczonego jako właściciel pro hac vice dokonano na podstawie orzecznictwa admiralicji. W świetle tych źródeł prawa (...) można rozróżnić dwa rodzaje władztwa nad rzeczą, które uważane są za spełniające kategorię właściciela pro hac vice - dzierżawcy statków oraz kapitanowie statków rybackich, spełniający dodatkowo określone przesłanki. Dzierżawca statku to podmiot, który zawiera umowę, mającą za przedmiot statek, który zapewnia sobie wyłączne jego posiadanie, zarząd, dowództwo, nawigację przez określony czas. Nie spełnia tego kryterium osoba, która wydzierżawiła statek, tylko dla spełnienia określonego świadczenia np. do transportu towaru. Stąd też, w ocenie sądu I instancji pozwana(...) z siedzibą w O. nie może być traktowana jako właściciel pro hac vice. Umowa łącząca pozwaną spółkę (...) z armatorem tego statku wskazuje na to, że pozwana wszystkie czynności wykonywała w interesie właściciela i pod jego kontrolą. Tym samym jego zachowania nie można ocenić jako działania właściciela pro hac vice. Nie może więc ponosić odpowiedzialności za skutki zdarzenia z udziałem powoda. Odpowiedzialność za skutki między innymi wypadków na statku ma znaczenie tylko w stosunku wewnętrznym łączącym strony tej umowy i nie wywołuje skutków obligacyjnych za delikty w stosunku do osób trzecich. Wynika to z zasady privity of contract. Jest to zasada powszechna w systemie common law. W ocenie Sądu Okręgowego brak jest przesłanek do zastosowania art. 7 ustawy prawo prywatne międzynarodowe. Przepis ten stanowi, że prawo polskie można stosować tylko wówczas, gdy nie można stwierdzić treści prawa obcego. Biegły przyznał, że treść tego prawa była dostępna na stronach internetowych zarówno (...). Republika Liberii jest państwem posiadającym zarówno organy władzy ustawodawczej jak i wykonawczej i niezawisłe sądy. Państwo to utrzymuje stosunki dyplomatyczne z wieloma krajami, posiada placówki dyplomatyczne zarówno w Europie i innych częściach świata. Zdaniem Sądu Okręgowego brak jest również podstaw do odmowy stosowania norm prawa (...) z uwagi na klauzulę porządku publicznego. Sąd Okręgowy uznał, że podstawą do zastosowania klauzuli porządku publicznego byłaby jedynie sytuacja gdyby zastosowanie prawa liberyjskiego w ogóle pozbawiło obywatela polskiego możliwości zadośćuczynienia doznanych krzywd. Nie dotyczy to jednak sytuacji, jaka wystąpiła w tej sprawie, gdy prawo obce pozbawiło go możliwości dochodzenia odszkodowania jedynie od jednego z kilku potencjalnych podmiotów ponoszących odpowiedzialność deliktową.

O kosztach procesu sąd orzekł na podstawie art. 108 k.p.c. w zw. z art. 102 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód zaskarżając go w całości. Skarżący sformułowała następujące zarzuty:

- obraży przepisów prawa materialnego to jest art. 7 prawa prywatnego międzynarodowego poprzez nie zastosowanie prawa polskiego w sytuacji, gdy nie stwierdzono treści właściwego prawa, ewentualnie art. 6 p.p.m. poprzez zastosowanie prawa obcego w sytuacji, gdy skutki sprzeczne są z podstawowymi zasadami porządku prawnego RP;

- obraży przepisów postępowania mających wpływ na treść orzeczenia to jest art. 233 k.p.c. poprzez błędną ocenę dowodu to jest opinii biegłego F. Z. i przyjęcie, że opinia ta pozwoliła ustalić treść prawa obcego, podczas gdy biegły nie tylko nie dotarł do prawomocnych źródeł tego prawa, nie wskazał konkretnego, miejsca ich publikacji we wskazanym przez konstytucję Liberii organie promulgacyjnym;

- naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak w uzasadnieniu własnych wyjaśnień podstawy prawnej wyroku i zastąpienia tych wyjaśnień opinią biegłego oraz przez brak wskazania przepisów obcego prawa materialnego, na których oparty został wyrok. Wskazując na te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości, zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów całego postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego za wszystkie instancje według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód wskazał, że w aktach sprawy brak przepisów prawa liberyjskiego oraz pozaustawowych przepisów prawa amerykańskiego, a wywody Sądu Okręgowego dotyczące treści prawa liberyjskiego to nic innego jak kompilacje wypowiedzi biegłego. Uzasadnienie wyroku nie zawiera ustawowych elementów wskazanych w

art. 328 § 2 k.p.c. Brak jest określenia przepisów prawa, na których wyrok oparto. Nie sposób stwierdzić na podstawie uzasadnienia wyroku czy Sąd I instancji posiadał znajomość języka angielskiego w stopniu pozwalającym na tłumaczenie tekstów prawnych. Sąd nie poddał weryfikacji twierdzeń biegłego. Apelujący nie jest w stanie zorientować się czy (...) to ten sam akt prawny co (...), czy też zupełnie inny. Ponadto w ocenie skarżącego Sąd wadliwie utożsamia ogólne, morskie prawo amerykańskie z jakimś konkretnym aktem prawnym bliżej nie określonym. Podkreślił, że nadkomisarz Z. T. informował Sąd o ogromnych trudnościach z dostępem nie tylko do przepisów prawa liberyjskiego, ale także do kompetentnych osób które mogłyby pomóc. Stwierdził, że w wyniku wojny nastąpił całkowity rozkład administracji rządowej, która jest dopiero stopniowo odbudowywana. Tym niemniej ta wypowiedź osoby, która zna realia panujące w Liberii, została całkowicie zignorowana przez Sąd I instancji. Wskazywał, że Sąd Okręgowy ustalił, że w Polsce nie ma placówek dyplomatycznych Liberii, a w całej Europie istnieją tylko cztery takie placówki. Powyższe ustalenia korespondują z załączonymi do pisma procesowego powoda z dnia 4 grudnia 2009 roku ogólnodostępnymi informacjami dotyczącymi sytuacji polityczno - społecznej Liberii. Zestawiając wszystkie te informacje nie sposób uznać Liberii za stabilne państwo z wiarygodnym wymiarem sprawiedliwości. Biegły przyznaje, że do treści prawa (...) dotarł poprzez Internet. Tymczasem obowiązywanie i treść norm obcego prawa właściwego należy ustalać zgodnie z zasadami przyjętymi w państwie, o którego prawo chodzi. Trzeba więc respektować te źródła prawa, które owo obce prawo przewiduje. Biegły nie wskazał nigdzie, że (...) akty prawne wchodzą w życie przez ich opublikowanie w Internecie przez dowolny podmiot. Zgodnie zaś z konstytucją Liberii akty prawne tego kraju powinny być opublikowane we wskazanym przez konstytucję organie promulgacyjnym (analogicznie jak w art. 88 Konstytucji RP), a biegły nie odnalazł treści prawa ogłoszonego w takim organie. Skarżący zarzucał, że Sąd Okręgowy „zwolnił się” z podstawowego obowiązku oceny opinii biegłego, zdejmuje się wyłącznie na jego stanowisko, co z kolei prowadzić musi do eliminacji tak wydanego wyroku z obrotu prawnego. Powyższe, jak dowodził apelujący, przesądza o zasadności zastosowania w niniejszej sprawie prawa polskiego w oparciu o art. 7 p.p.m. Według koncepcji przyjętej przez Sąd, decydujące znaczenie dla oceny odpowiedzialności na podstawie pozaustawowego prawa amerykańskiego ma ustalenie tzw. zdolności morskiej statku. W konsekwencji trzeba przyjąć, że chodzi o zdolność morską statku, tak jak ją rozumiano przed rokiem 1920. Tymczasem wszelkie certyfikaty bezpieczeństwa odnoszące się do statku, na którym powód uległ wypadkowi wystawione były na pozwaną spółkę, co przesądza, że nie właściciel czy operator spełniał wymogi do prowadzenia żeglugi statkiem, lecz strona pozwana. Skoro na pozwaną wystawiono takie dokumenty, to ona odpowiada za bezpieczeństwo ruchu tego statku. Ponadto, skarżący zarzucił, że biegły nie jest w stanie podać definicji tzw. właściciela pro hac vice, a wnioski biegłego mają charakter warunkowy. Podkreślił, że Sąd I instancji całkowicie pominął również znajdujące się w aktach sprawy dokumenty, z których jednoznacznie wynika, że spółka przyjęła na siebie odpowiedzialność za skutki wypadków mających miejsce na zarządzanych przez nią statkach (umowa o całkowitym koszcie załóg, umowa o pracę powoda, umowy z 19 października 1998 roku). Apelujący wniósł o uwzględnienie wywodów zawartych w apelacji powoda z dnia 3 września 2007 roku wraz z odpowiedzią na apelację pozwaną z dnia 9 października 2007 roku i przyjęcie ich jako integralną część niniejszej apelacji. Skarżący zakwestionował także niezastosowanie klauzuli porządku publicznego.

Odpowiedź na apelację złożył pozwany i wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W ocenie pozwanego zaskarżone przez powoda orzeczenie Sądu I instancji jest prawidłowe, zaś zarzuty apelacyjne powoda okazały się całkowicie chybione. Podkreślił, że opinia została sporządzona prawidłowo i brak jest podstaw do kwestionowania źródeł prawa liberyjskiego mającego zastosowanie w tej sprawie. Podniósł, że dokumenty statku wystawione są na jego armatora to jest spółkę (...), H., B., a zarzuty pominięcia dokumentów są niezrozumiałe skoro roszczenie powoda ma charakter ewidentnie deliktowy.

W toku postępowania zmianie uległa firma pozwanego zarządcy statku z (...).

Wyrokiem z dnia 3 listopada 2011 r. Sąd Apelacyjny w Szczecinie oddalił apelację powoda i odstąpił od obciążania powoda kosztami zastępstwa procesowego pozwanego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny w pełni poparł i zaakceptował ustalenia faktyczne i rozważania prawne dokonane przez Sąd Okręgowy i w konsekwencji przyjął je za własne bez ponownego powtarzania. Sąd odwoławczy uzupełnił materiał dowodowy

zgromadzony przez Sąd pierwszej instancji poprzez przesłuchanie przed Sądem Rejonowym w A. i B. w N. w charakterze świadka K. J. (1) audytora w spółce (...), która pełni w Królestwie N. funkcje rejestru statków. Na podstawie tych zeznań Sąd Apelacyjny ustalił dodatkowo, iż spółka wydająca certyfikaty zgodnie z wymogami (...) z reguły nie bada umów między właścicielem statku a podmiotem zarządzającym. Pozwana spółka występowała w tym postępowaniu jako zarządca we własnym imieniu a nie w imieniu właściciela. Dla spółki (...) jest oczywistym, że pozwany ponosi odpowiedzialność za eksploatację statku, o której mowa w Kodeksie ISM.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia art. 6 i 7 prawa prywatnego międzynarodowego. Prawo to stanowi przepisy prawa materialnego, a więc treść tego prawa powinna być stosowana zgodnie z brzmieniem z dnia zdarzenia. Wypadek powoda miał miejsce z dnia 30 października 2000 r., a więc treść obu przepisów należy interpretować na ten dzień. Jest to o tyle istotne, iż w toku postępowania ustawa prawo prywatne międzynarodowe uległa zmianie. Zgodnie z art. 6 ustawy z dnia 12 listopada 1965 r. prawo prywatne międzynarodowe, prawa obcego stosować nie można, jeżeli jego stosowanie miałoby skutki sprzeczne z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej. Art. 7 p.p.m. stanowił natomiast, iż jeżeli nie można ustalić okoliczności, od których zależy właściwość określonego prawa obcego, albo jeżeli nie można stwierdzić treści właściwego prawa obcego, stosuje się prawo polskie.

Powód wykonywał obowiązki pierwszego mechanika na podstawie kontraktu zawartego w dniu 19 października 1998 r. z armatorem (...) Ltd z siedzibą w H. na B.. Statek ten pływał pod banderą liberyjską. Powód uległ wypadkowi w czasie rejsu na statku, znajdującego się wówczas redzie w L. w N.. Pozwany nie był nigdy armatorem tego statku, a jedynie na podstawie umowy o zarząd statkiem z dnia 9 września 1997 r. miał obowiązek zapewnienia załogi w imieniu właściciela statku jako zatrudniającego, prowadzenia zarządu technicznego, księgowania, zaprowiantowania, zapewnienia usług konsultacyjnych i inspekcyjnych, kontroli bezpieczeństwa, sporządzenia planu obrony przed zanieczyszczeniem olejowym, dokonywania analizy paliw i planowanych konserwacji. Powyższe obowiązki pozwanego związane z kontrolą bezpieczeństwa i ochroną przed zanieczyszczeniami jednoznacznie wskazują, iż pozwany istotnie był osobą uprawnioną do uzyskiwania certyfikatów wymienionych w Kodeksie ISM, gdyż właśnie takiej ochronie te certyfikaty służą. Z tego faktu nie można jednak wyprowadzić wniosku, iż pozwany odpowiadał cywilnie za wszelkie zdarzenia na statku w tym za szkody na osobie powstałe podczas rejsu. Kodeks ISM nie normuje bowiem odpowiedzialności za tego typu zdarzenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego sam fakt, iż statek na którym zamustrowany był powód zarejestrowany był pod banderą państwa afrykańskiego – Liberii, w której przez wiele lat toczyła się wojna domowa a priori wyklucza stosowanie prawa tego państwa. Pomimo działań wojennych jest to jedna z najpopularniejszych obecnie bander na świecie, co jest w Szczecinie faktem notoryjnym i nie wymaga dowodu na podstawie art. 213 k.p.c. Sam więc fakt niestabilności politycznej nie zniechęca ani armatorów do rejestrowania swoich statków pod banderą liberyjską, ani też załóg tych statków do wykonywania pracy na statkach tam zarejestrowanych. Ponadto Sąd Apelacyjny nie uznał braku jurysdykcji krajowej w niniejszej sprawie, a tym samym nie narażał powoda na proces sądowy w kraju, w którym dostęp do wymiaru sprawiedliwości jest utrudniony. Natomiast działania wojenne toczące się w danym kraju nie mają bezpośredniego wpływu na treść i ocenę obowiązującego tam prawa materialnego. Zgodnie natomiast z art. 8 ustawy z dnia 1 grudnia 1961 r. kodeks morski do stosunków prawnych ze zdarzeń, które nastąpiły na statku znajdującym się na pełnym morzu, stosuje się prawo bandery. (obecnie sytuację tę w identyczny sposób normuje art. 356 ustawy z dnia 18 września 2001 r.). Powyższy zapis bez wątplenia prawa polskiego wewnętrznego jednoznacznie wskazuje, iż także nasz ustawodawca uznał, iż co do zasady powinno być stosowane prawo obce do zdarzeń zaistniałych na statku pływającym pod obcą banderą. Artykuł 6 p.p.m. może więc być stosowany wyjątkowo i tylko wówczas, gdy prawo obce w ogóle nie przewiduje obowiązku wyrównania szkody przez sprawcę, bądź danego uszczerbku na osobie czy mieniu nie traktuje jako szkody, różnicuje zakres naprawienia szkody wyłącznie ze względu na cechy osobiste poszkodowanego czy też sprawcy (płeć, kolor skóry, wyznanie, obywatelstwo) albo z tych przyczyn wyłącza obowiązek odszkodowawczy, a więc wówczas gdy narusza konstytucyjne prawa obywatela polskiego takie jak równość wobec prawa bez względu na płeć, wiek, pochodzenie i wyznanie, prawo do ochrony zdrowia i własności oraz poszanowania godności człowieka. Trudno natomiast uznać za sprzeczne z podstawowymi zasadami praworządności inne niż na

terenem Polski określenie osoby odpowiedzialnej czy też trudności interpretacyjne zwrotu zdolność morska wg prawa USA Brak zdaniem Sądu odwoławczego było także podstawą do kwestionowania obowiązującego w Liberii prawa tylko z tej przyczyny, iż stanowi ono inkorporację amerykańskiego prawa (...), które w (...) jest obecnie praktycznie nie stosowane wobec wprowadzenia bardziej szczegółowego aktu jakim jest (...) (nazywany także Jones Akt). Prawo liberyjskie wskazuje, co wprost wskazał biegły w opinii zarówno osobę odpowiedzialną za delikt na statku (właściciel - armator) jak i przesłanki jego odpowiedzialności.

Za chybiony Sąd uznał zarzut naruszenia art. 7 p.p.m., wprost powiązany z zarzutem procesowym tj. naruszeniem wg apelującego art. 233 k.p.c. Wskazał, że wbrew stanowisku apelującego biegły prof. F. Z. (1) w sposób pełny, zrozumiały i logiczny wyjaśnił zarówno sposób uzyskania źródłowego tekstu prawa liberyjskiego w zakresie odpowiedzialności za zdarzenia na morzu, jak i dokonał jego pełnej analizy. przedstawił konkretne przepisy, statuujące odpowiedzialność armatora i podał źródła z jakich zaczerpnął informacje. Sam fakt, iż nie dotarł on fizycznie do papierowego publikatora prawa liberyjskiego z 1956 r. nie podważa sam w sobie prawidłowości jego ustaleń. Biegły wskazał bowiem, iż korzystał z oficjalnej strony liberyjskiego Urzędu Morskiego, a więc podmiotu dokonującego rejestracji statków pod tą banderą. Powołał się także na orzeczenie sądu amerykańskiego, który je stosował w tym samym brzmieniu, które widnieją na stronie urzędu morskiego. Brak podstaw do przyjęcia, iż treści prawa podawane na oficjalnych stronach urzędowych danego kraju zawierają dezinformację co do prawa.

Nie doszło także, zdaniem Sądu Apelacyjnego, do naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 328 §1 k.p.c. Sąd pierwszej instancji w sposób jasny, zrozumiały i konkretny wskazał na jakiej podstawie uznał, iż pozwany nie ponosi odpowiedzialności za skutki wypadku powoda. Skoro zaś przyszło mu orzekać według prawa common law, które ze swej istoty oparte jest w mniejszym stopniu na normach prawa stanowionego, które wskazują jedynie wytyczne rozstrzygnięcia, a głównie na precedensach, to jest oczywistym, iż nie mógł wskazać konkretnej normy prawnej stanowiącej podstawę oddalenia powództwa. Jednakże z treści wywodów Sądu Okręgowego jednoznacznie wynikało, iż uznał on że pozwany nie jest legitymowany biernie w niniejszej sprawie, gdyż zgodnie z (...) odpowiedzialność za zdarzenie ponosi właściciel statku, a nie pozwany jako jego zarządca.

Jako podstawę rozstrzygnięcia w zakresie kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym Sąd wskazał przepis art. 102 k.p.c. Sąd wziął pod uwagę zarówno stan zdrowia powoda, jego bardzo trudną sytuację rodzinną i finansową, rodzaj roszczeń oraz fakt, iż zdarzenie podlegało reżimowi obcego prawa, którego treść nawet dla prawników była bardzo trudna do uzyskania, stąd też powód mógł pozostawać w błędnym przekonaniu co do istnienia legitymacji biernej po stronie pozwanego.

Od powyższego wyroku skargę kasacyjną wywiódł powód. Powołał się na obie jej podstawy przewidziane w art. 398³ § 1 k.p.c. Składający skargę wniósł o uchylenie objętego nią wyroku Sądu Apelacyjnego. W ramach pierwszej podstawy wskazał na naruszenie przepisów:

- art. 6 p.p.m. z 1965 r. przez jego niezastosowanie, pomimo że stosowanie prawa liberyjskiego ma skutki sprzeczne z podstawowymi zasadami porządku prawnego,
- art. 7 p.p.m. z 1965 r. przez jego niezastosowanie, pomimo że nie stwierdzono treści właściwego prawa obcego,
- art. 31 § 1 p.p.m. z 1965 r. przez jego zastosowanie, podczas gdy w pierwszej kolejności należało zastosować art. 8 ustawy z dnia 1 grudnia 1961 r. - Kodeks morski (jedn. tekst: Dz.U. z 1998 r. Nr 10, poz. 36 zezm. - dalej: kodeks morski z 1961 r.), który wyklucza w tym wypadku zastosowanie prawa bandery.

W ramach drugiej podstawy podniósł natomiast zarzut obrazy:

- art. 278 § 1 k.p.c. przez przyjęcie, że w sprawie została wydana opinia biegłego, podczas gdy stwierdzenie treści obcego prawa na podstawie art. 1143 § 3 k.p.c. nie stanowi dowodu z opinii biegłego,
- art. 282 § 1 k.p.c. przez nieodebranie od biegłego przyrzeczenia przed rozpoczęciem czynności,

- art. 316 § 1 k.p.c. przez nieuwzględnienie stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy,
- art. 328 § 2 k.p.c. przez niedokonanie oceny zeznań świadka K. J. i niewyjaśnienie podstawy prawnej wyroku,
- art. 1143 § 1 k.p.c. przez przyjęcie, że zachodzi potrzeba zastosowania obcego prawa materialnego, i art. 1143 § 3 k.p.c. przez zasięgnięcie opinii biegłego w celu stwierdzenia treści obcego prawa, a nie w celu dokonania jego wykładni.

Ponadto skarżący podniósł zarzut nieważności postępowania, twierdząc, że skład Sądu orzekającego był sprzeczny z art. 47 § 2 k.p.c. oraz że został pozbawiony możliwości obrony swych praw z braku możliwości zapoznania się z treścią przepisów prawa zastosowanych przez Sąd.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 maja 2013 r. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

W uzasadnieniu Sąd Najwyższy wskazał, że ze względu na wynikający z art. 398¹³ § 1 k.p.c. obowiązek rozważenia z urzędu nieważności postępowania, jako ewentualnej przesłanki uchylenia zaskarżonego orzeczenia, w pierwszej kolejności rozstrzygnął kwestię jurysdykcji krajowej, albowiem zgodnie z art. 1099 § 2 k.p.c. brak jurysdykcji krajowej stanowi przyczynę nieważności postępowania. W jego ocenie Sąd Apelacyjny wyszedł z trafnego założenia, że ze względu na datę wniesienia pozwu kwestia jurysdykcji w niniejszej sprawie podlega postanowieniom konwencji z L., która weszła w życie w stosunku do Polski z dniem 1 lutego 2000 r. (zob. art. 63 konwencji o jurysdykcji i uznawaniu oraz wykonywaniu orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych, sporządzonej w L. dnia 30 października 2007 r., Dz.U.UE.L.2007.339.3; sprost. błędu: Dz.U.UE.L.2009.147.44). Stosownie do postanowień tej konwencji, sąd Umawiającego się Państwa stwierdza z urzędu brak swej jurysdykcji, jeżeli wystąpiono do niego o rozpoznanie sprawy należącej na podstawie artykułu 16 do wyłącznej jurysdykcji sądu innego Umawiającego się Państwa (art. 19). Jeżeli pozwany, który ma miejsce zamieszkania w jednym z Umawiających się Państw jest pozwany przed sądem innego Umawiającego się Państwa i nie wdaje się w spór, sąd z urzędu stwierdza brak swej jurysdykcji, jeżeli jego jurysdykcja nie wynika z postanowień konwencji (art. 20 ust. 1). Jeżeli natomiast sąd Umawiającego się Państwa nie ma jurysdykcji na podstawie innych przepisów konwencji, uzyskuje on jurysdykcję, jeżeli pozwany przed sądem tym wda się w spór, z tym że zasada ta nie ma zastosowania, jeżeli pozwany wdaje się w spór tylko w tym celu, aby podnieść zarzut braku jurysdykcji lub jeżeli inny sąd ma na podstawie artykułu 16 jurysdykcję wyłączną.

W dalszej części uzasadnienia Sąd najwyższy podniósł, że zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 2 konwencji z L., osoby mające miejsce zamieszkania na terytorium Umawiającego się Państwa mogą być, niezależnie od ich obywatelstwa, pozywane przed sądy tego państwa. Siedziba spółek i osób prawnych jest przy tym traktowana na równi z miejscem zamieszkania osób fizycznych (art. 53). Ze względu na siedzibę pozwanej spółki na terytorium K. N., art. 2 nie pozwala na przyjęcie jurysdykcji sądów polskich. Nie uzasadnia jej też art. 5 pkt 3 konwencji z L., określający jurysdykcję szczególną w sprawach, w których przedmiotem postępowania jest czyn niedozwolony lub czyn podobny do czynu niedozwolonego albo roszczenia wynikające z takiego czynu. W sprawach tych pozew może być wniesiony do sądu miejsca gdzie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. W niniejszej sprawie jednak zdarzenie wywołujące szkodę miało miejsce w E. w N. i tam również powstała szkoda, powód został bowiem przetransportowany do Polski dopiero po uprzednim leczeniu szpitalnym w N., gdzie postawiono diagnozę i ustalono skutki wypadku. Istota jurysdykcji szczególnej określonej w art. 5 polega na tym, że w sytuacji, w której pozwany ma miejsce zamieszkania w jednym z państw należących do konwencji, powodowi przysługuje prawo wyboru wniesienia pozwu do sądu państwa właściwego na podstawie art. 2 ust. 1 lub do sądu wskazanego w art. 5. Znaczenie art. 13 umowy zbiorowej łączącej Związek (...) z (...) podlega rozważeniu na gruncie art. 17 konwencji z L., regulującego zawieranie umów prorogacyjnych. Zgodnie z art. 17 ust. 1, jeżeli strony, z których przynajmniej jedna ma miejsce zamieszkania na terytorium Umawiającego się Państwa, uzgodniły, że sąd lub sądy Umawiającego się Państwa powinny rozstrzygnąć spór już wynikły albo mogący wyniknąć z określonego stosunku prawnego, to sąd lub sądy tego państwa mają jurysdykcję wyłączną. Taka umowa dotycząca jurysdykcji musi być zawarta w formie pisemnej lub ustnej potwierdzonej na piśmie, lub w formie, która odpowiada praktyce przyjętej między stronami, lub w handlu

międzynarodowym, w formie odpowiadającej zwyczajowi handlowemu, który strony znały lub musiały znać i który strony umów tego rodzaju w określonej dziedzinie handlu powszechnie znają i stale przestrzegają. W sprawach dotyczących indywidualnych umów o pracę umowy dotyczące jurysdykcji wywołują skutek prawny tylko wówczas, gdy zostały zawarte po powstaniu sporu (art. 17 ust. 5).

W ocenie Sądu Najwyższego w niniejszej sprawie nie doszło do skutecznego porozumienia się w kwestii wyłącznej jurysdykcji sądów polskich, albowiem istnienie takiego porozumienia powinno zostać jasno i precyzyjnie wykazane, co nie miało miejsca, skoro w umowie o pracę lub w innej umowie strony nie odwołały się do klauzuli zawartej w art. 13 umowy zbiorowej. Ponadto umowa zbiorowa została zawarta przed powstaniem sporu. Nie oznacza to jednak, że regulacja zawarta w art. 13 umowy zbiorowej pozostaje bez znaczenia dla przyjęcia jurysdykcji sądów polskich. W artykule tym postanowiono, że „kontrakt zatrudnienia pomiędzy armatorem/zarządzającym statkiem a marynarzami będzie posiadać klauzulę wskazującą, że kontrakty zatrudnienia podlegają prawu Zjednoczonego Królestwa i jurysdykcji Sądów Zjednoczonego Królestwa. Procesy przeciwko armatorowi/zarządzającemu statkiem dotyczące służby pracownika na statku mogą być jednak wniesione w kraju stałego zamieszkania pracownika...”. W umowie o pracę z dnia 19 października 1998 r. ani w innej umowie strony nie nawiązały do przytoczonej regulacji, ale nie ulega wątpliwości, że dotyczyła ona statku m.t. K. S., wymienionego w załączniku do umowy zbiorowej. Marynarze zatrudnieni na m.t. K. S. mogli więc liczyć na to, że w sprawach dotyczących „służby na statku” układ zbiorowy umożliwi im wniesienie pozwu do sądu państwa miejsca ich zamieszkania. Pojęcie służby na statku jest przy tym na tyle pojemne, że pozwala na objęcie nim również roszczeń z tytułu wypadków przy pracy. Odnośna klauzula została zastrzeżona w interesie zatrudnionych marynarzy i miała ułatwić im dochodzenie roszczeń związanych ze służbą. W sytuacji, w której pozwana (...) w umowie zawartej ze Związkiem (...) wyraziła zgodę na wprowadzenie omawianej klauzuli, podniesienie w niniejszym procesie sprzecznego z nią zarzutu braku jurysdykcji Sąd Najwyższy uznał za nadużycie praw procesowych. Zarzut ten został bowiem podniesiony w sprawie nienależącej na podstawie art. 16 konwencji z L. do wyłącznej jurysdykcji sądu innego Umawiającego się Państwa, w której to sprawie powód w zaufaniu do wyrażonego wcześniej przez (...) stanowiska skierował pozew o odszkodowanie do sądu w kraju swojego stałego zamieszkania. Jest oczywiste, że dla osoby dotkniętej ciężkimi skutkami wypadku przy pracy dochodzenie roszczeń wynikających z tego zdarzenia przed sądem obcego państwa wykracza poza granice jej możliwości i nie chodzi tu tylko o osobiste uczestnictwo w rozprawie, lecz także, a może przede wszystkim, o wydatki związane z procesem. Podniesiony przez pozwaną zarzut braku jurysdykcji, będący wyrazem nadużycia uprawnień procesowych, nie mógł być uznany za skuteczny. W tej sytuacji - wobec bezskuteczności odnośnego zarzutu - jurysdykcja sądów polskich wynikała z wdania się w spór przez pozwaną (art. 18 zdanie pierwsze konwencji z L.).

Odnosząc się do zarzutu niewłaściwego zastosowania prawa materialnego R. L. Sąd Najwyższy wskazał, że Sąd Apelacyjny wyszedł z założenia, że normami kolizyjnymi, wskazującymi prawo materialne właściwe dla rozstrzygnięcia sprawy, są przepisy ustawy z dnia 12 listopada 1965 r. - Prawo prywatne międzynarodowe. Wskazał przy tym na jej art. 31 § 1, zgodnie z którym zobowiązanie niewynikające z czynności prawnej podlega prawu państwa, w którym nastąpiło zdarzenie będące źródłem zobowiązania. Stanowiska tego nie podważa spostrzeżenie skarżącego, że w dniu 16 maja 2011 r. weszła w życie ustawa z dnia 4 lutego 2011 r. - Prawo prywatne międzynarodowe (Dz.U. Nr 80, poz. 432 - dalej: „p.p.m. z 2011 r.”), która zastąpiła ustawę z dnia 12 listopada 1965 r., oraz że, zgodnie z art. 33 p.p.m. z 2011 r., prawo właściwe dla zobowiązania ze zdarzenia niebędącego czynnością prawną określa rozporządzenie (WE) nr 864/2007/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lipca 2007 r. dotyczące prawa właściwego dla zobowiązań pozaumownych („Rzym II”) (Dz. Urz. UE L 199 z 31.07.2007, str. 40). Zgodnie z zasadą ogólną wyrażoną w art. 4 ust. 1 tego rozporządzenia, prawem właściwym dla zobowiązania pozaumownego wynikającego z czynu niedozwolonego jest prawo państwa, w którym powstaje szkoda, niezależnie od tego, w jakim państwie miało miejsce zdarzenie powodujące szkodę, oraz niezależnie od tego, w jakim państwie lub państwach występują skutki pośrednie tego zdarzenia. Sąd Najwyższy zauważył, że nowa ustawa nie zawiera przepisów intertemporalnych oraz że z brzmienia nowej ustawy nie wynika jej wsteczne działanie, w związku z czym - zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 3 k.c. - ustawa ta nie ma mocy wstecznej. Przepisy rozporządzenia (WE) nr 864/2007/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lipca 2007 r. dotyczące prawa właściwego dla zobowiązań pozaumownych („Rzym II”), do którego odsyła art. 33 p.p.m. z 2011 r. -

choć oczywiście miałyby ono zastosowanie i bez tego odesłania - stosuje się do zdarzeń powodujących szkodę, które wydarzyły się po dniu jego wejścia w życie (art. 31 rozporządzenia „Rzym II”).

W ocenie Sądu Najwyższego, wychodząc z prawidłowego założenia, że normą kolizyjną wskazującą właściwe prawo materialne jest art. 31 § 1 p.p.m. z 1965 r., Sąd Apelacyjny zastosował ostatecznie prawo bandery. Odstąpił tym samym od zastosowania powołanego art. 31 § 1, a więc prawa państwa, w którym nastąpiło zdarzenie będące źródłem zobowiązania. Swojego stanowiska w tej kwestii bliżej nie uzasadnił. Nie uwzględnił przy tym regulacji zawartej w art. 8 Kodeksu morskiego z 1961 r. Powołana ustawa utraciła wprawdzie moc wobec wejścia w życie z dniem 5 czerwca 2002 r. ustawy z dnia 18 września 2001 r. - Kodeks morski (Dz.U. Nr 138, poz. 1545 ze zm.; jedn. tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 758 - dalej: „kodeks morski z 2001 r.”; zob. też art. 1 i 2 ustawy z dnia 18 września 2001 r. - Przepisy wprowadzające ustawę - Kodeks morski, Dz.U. Nr 138, poz. 1546), jednak do stosunków prawnych powstałych przed wejściem w życie kodeksu morskiego z 2001 r. stosuje się prawo dotychczasowe (art. 6 pkt 1 przepisów wprowadzających kodeks morski w związku z art. XXVI przepisów wprowadzających kodeks cywilny).

Art. 8 kodeksu morskiego z 1961 r. stanowił, że do stosunków prawnych ze zdarzeń, które nastąpiły na statku znajdującym się na pełnym morzu, stosuje się prawo bandery. Przepis ten uznawany był w doktrynie za przepis szczególny w stosunku do art. 31 § 1 p.p.m. z 1965 r., w związku z czym przyjmowano, że prawo bandery ma zastosowanie tylko do stosunków prawnych ze zdarzeń, które nastąpiły na statku znajdującym się na pełnym morzu, natomiast w pozostałych wypadkach należy stosować prawo miejsca zdarzenia wskazane w art. 31 § 1 p.p.m. z 1965 r. (*Iex loci delicti commissi*). Tak również kwestia ta została uregulowana w art. 356 kodeksu morskiego z 2001 r. Pierwotnie przepis ten stanowił, że do stosunków prawnych wynikających ze zdarzeń, które nastąpiły na statku znajdującym się poza terytorium państwa nadbrzeżnego, stosuje się prawo bandery. Z kolei w brzmieniu ustalonym przez art. 75 pkt 2 p.p.m. z 2011 r. stanowi, że jeżeli właściwość prawa zależy od miejsca zdarzenia, to za miejsce zdarzenia, które nastąpiło na statku morskim znajdującym się poza terytorium państwa nadbrzeżnego, uważa się państwo jego bandery. Wypadek, z którego skarżący wywodzi dochodzone roszczenia, wydarzył się w czasie postoju statku m.t. K. S. w (...) w R. F. N., która posiada terytorium morskie. Sąd Najwyższy podniósł, że jednolite pod względem fizycznym obszary morskie nie są jednolite pod względem swego statusu prawnego. Najogólniej wody morskie można podzielić na wody wchodzące w skład terytorium państwa, nazywane morskim terytorium państwa, oraz wody morza pełnego nazywanego też morzem otwartym. W skład morskiego terytorium państwa wchodzi wody wewnętrzne oraz morze terytorialne, przy czym do morskich wód wewnętrznych zalicza się m.in. wody portów (zob. art. 2, art. 8, art. 11, art. 86 Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawie morza, sporządzonej w M. (Jamajka) w dniu 10 grudnia 1982 r., Dz.U. z 2002 r. Nr 59, poz. 543, a także art. 1 Konwencji o morzu pełnym sporządzonej w Genewie dnia 29 kwietnia 1958 r., Dz.U. z 1963 r. Nr 33, poz. 187). Tak jak terytorium lądowe, wody wewnętrzne podlegają całkowitemu zwierzchnictwu państwa nadbrzeżnego. Oznacza to, że wypadek, któremu skarżący uległ na statku m.t. K. S. w czasie jego postoju w (...) wydarzył się na nigeryjskim terytorium państwowym, w związku z czym - zgodnie z art. 31 § 1 p.p.m. z 1965 r. - do oceny zasadności dochodzonych roszczeń należało zastosować prawo materialne R. F. N.. Trzeba zatem stwierdzić, że Sąd Apelacyjny dokonał oceny dochodzonych roszczeń w świetle norm prawnych należących do niewłaściwego systemu prawnego.

Zastosowanie niewłaściwego prawa materialnego spowodowało konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje

Apelacja powoda okazała się niezasadna, chociaż z przyczyn odmiennych od w niej wskazywanych. W ocenie bowiem Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji nie rozpoznał istoty sprawy, a ponadto postępowanie w pewnym jego zakresie obarczone było nieważnością, która należało uwzględnić z urzędu. Stąd też w sprawie konieczne było wydanie wyroku kasatoryjnego.

Wstępnie zaznaczyć należy, że odniesienie się do zarzutów zawartych w apelacji zarówno dotyczących naruszenia art. 6 i 7 p.p.m., jak i przepisów procedury, a dokładnie art. 233 § 1 k.p.c. w takim zakresie, w jakim odnosiło się do

opinii biegłego i ustalenia treści obcego prawa, które miało znaleźć w sprawie zastosowanie, nie tylko było zbędne, ale również niemożliwe.

Zgodnie z treścią art. 398²⁰ k.p.c. sąd, któremu sprawa została przekazana, związany jest wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy. Nie można oprzeć skargi kasacyjnej od orzeczenia wydanego po ponownym rozpoznaniu sprawy na podstawach sprzecznych z wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy. Nie ulega wątpliwości, że pojęcie wykładni prawa powinno być rozumiane wąsko. Odnosi się więc wyłącznie do ustalenie znaczenia przepisów prawa (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 października 2002 r., sygn. akt II CKN 860/00, LEX nr 75274). Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 lipca 2012 r. (sygn. akt I CSK 5/12, LEX nr 1228765) wskazał, że wiązanie sądu, któremu sprawa została przekazana, wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy ma charakter wyjątkowy, co przemawia za wąskim rozumieniem pojęcia "wykładnia prawa", jako wyjaśnienie treści przepisu prawa. Nie obejmuje ono natomiast kwestii, które były przedmiotem wykładni, ale wykraczały poza przesłanki pozytywnego albo negatywnego ustosunkowania się do podstaw kasacyjnych, poglądów prawnych wypowiedzianych na marginesie orzeczenia, a także ocen dotyczących stanu faktycznego.

Związanie wykładnią Sądu Najwyższego oznacza, że sąd pierwszej lub drugiej instancji, któremu sprawa została przekazana, nie może przepisów prawa interpretować odmiennie, niż to wynika z uzasadnienia orzeczenia zapadłego przed Sądem Najwyższym. Odnosi się to zarówno do przepisów prawa materialnego, jak i do przepisów procedury. Sąd, któremu sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania, nie będzie natomiast związany wykładnią dokonaną przez Sąd Najwyższy w razie zmiany stanu prawnego, zmiany stanu faktycznego (zob. wyrok SN z dnia 9 lipca 1998 r., I PKN 226/98, OSNP 1999, nr 15, poz. 486) albo w razie uchwalenia przez Sąd Najwyższy odmiennej zasady prawnej odnoszącej się do poprzednio wyjaśnionego przepisu prawnego.

W niniejszej sprawie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 maja 2013 r. w sposób ostateczny przesądził dwie podstawowe dla jej rozstrzygnięcia kwestie. Uchylając wcześniejszy wyrok Sądu Apelacyjnego i przekazując sprawę do ponownego rozpoznania przede wszystkim jednoznacznie wskazał, że jurysdykcja sądów polskich wynika z wdania się strony pozwanej w spór (art. 18 zdanie pierwsze konwencji z L.). Jeżeli bowiem sąd umawiającego się państwa nie ma jurysdykcji na podstawie przepisów konwencji, uzyskuje on jurysdykcję, jeżeli przed sądem tym wda się w spór, przy czym wyjątkiem jest sytuacja, w której wdanie się w spór nastąpiło wyłącznie w celu podniesienia zarzutu braku jurysdykcji lub jeżeli inny sąd ma wyłączną właściwość na podstawie art. 16 konwencji. Sąd Najwyższy przy tym analizując podstawy jurysdykcji sądów polskich zwrócił uwagę na nadużycie prawa procesowego przez pozwaną, która z jednej strony podniosła w tym względzie zarzut, a z drugiej strony w umowie zawartej ze Związkiem Polskich marynarzy wyraziła zgodę na zamieszczenie w niej klauzuli (art. 13), zgodnie z którą kontrakt zatrudnienia pomiędzy armatorem/zarządzającym statkiem a marynarzami będzie posiadać klauzulę wskazującą, że kontrakty zatrudnienia podlegają prawu Zjednoczonego Królestwa i jurysdykcji sądów Zjednoczonego Królestwa. Procesy przeciwko armatorowi/zarządzającemu statkiem dotyczące służby pracownika na statku mogą być jednak wniesione w kraju stałego zamieszkania pracownika. W załączniku do umowy wymieniony został statek, na którym doszło do wypadku. Oznacza to jednocześnie, że w sprawie nie doszło do nieważności postępowania. Zgodnie bowiem z treścią art. 1099 § 1 k.p.c. brak jurysdykcji krajowej sąd bierze pod rozwagę z urzędu w każdym stanie sprawy. W razie stwierdzenia braku jurysdykcji krajowej sąd odrzuca pozew lub wniosek, z zastrzeżeniem art. 1104 § 2 lub art. 1105 § 6. Jednocześnie § 2. tego artykułu stanowi, że brak jurysdykcji krajowej stanowi przyczynę nieważności postępowania.

Dla rozstrzygnięcia sprawy, w tym dla oceny podniesionych w apelacji zarzutów, równie istotne znaczenie miała kwestia prawa, które w sprawie znajdzie zastosowanie i w konsekwencji przepisów stanowiących podstawę oceny żądań powoda. Sąd I instancji, a za nim Sąd Apelacyjny przyjęli, że właściwe jest prawo bandery, więc prawo R. L..

W świetle orzeczenia Sądu Najwyższego rozstrzygnięcie w tym zakresie było nieprawidłowe. Nie ulega wątpliwości, że normami kolizyjnymi, wskazującymi prawo materialne właściwe dla rozstrzygnięcia sprawy, są przepisy ustawy z dnia 12 listopada 1965 r. Prawo prywatne międzynarodowe. Zgodnie z art. 31 § 1 p.p.m. zobowiązanie niewynikające z czynności prawnej podlega prawu państwa, w którym nastąpiło zdarzenie będące źródłem zobowiązania. Wprawdzie w dniu 16 maja 2011 r. weszła w życie ustawa z dnia 4 lutego 2011 r. Prawo prywatne międzynarodowe (Dz.U. Nr 80,

poz. 432 - dalej: „p.p.m. z 2011 r.”), która zastąpiła ustawę z dnia 12 listopada 1965 r., jednakże nowa ustawa nie zawiera przepisów intertemporalnych. Zgodnie natomiast z treścią art. 3 k.c. ustawa nie ma mocy wstecznej, chyba że to wynika z jej brzmienia lub celu. Nowa ustawa nie zawiera również innych przepisów, które pozwalałyby na jej stosowanie z mocą wsteczną. Oznacza to, że art. 33 nowej ustawy, zgodnie z którym prawo właściwe dla zobowiązania ze zdarzenia niebędącego czynnością prawną określa rozporządzenie (WE) nr 864/2007/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lipca 2007 r. dotyczące prawa właściwego dla zobowiązań pozaumownych („Rzym II”) (Dz. Urz. UE L 199 z 31.07.2007, str. 40) nie znajduje w sprawie zastosowania. Przepisy tego rozporządzenia stosuje się zresztą do zdarzeń powodujących szkodę, które wydarzyły się po dniu jego wejścia w życie. Zgodnie z zasadą ogólną wyrażoną w art. 4 ust. 1 tego rozporządzenia, prawem właściwym dla zobowiązania pozaumownego wynikającego z czynu niedozwolonego jest prawo państwa, w którym powstaje szkoda, niezależnie od tego, w jakim państwie miało miejsce zdarzenie powodujące szkodę, oraz niezależnie od tego, w jakim państwie lub państwach występują skutki pośrednie tego zdarzenia.

Jak zauważył Sąd Najwyższy oceny tej nie mogło zmienić brzmienie przepisu art. 8 Kodeksu morskiego z 1961 r. Wprawdzie także w tym przypadku ustawa ta utraciła moc wobec wejścia w życie z dniem 5 czerwca 2002 r. ustawy z dnia 18 września 2001 r. Kodeks morski (Dz.U. Nr 138, poz. 1545 ze zm.), jednakże do stosunków prawnych powstałych przed wejściem w życie kodeksu morskiego z 2001 r. stosuje się prawo dotychczasowe (art. 6 pkt 1 przepisów wprowadzających kodeks morski w związku z art. XXVI przepisów wprowadzających kodeks cywilny). Zgodnie z przywołanym art. 8 kodeksu morskiego z 1961 r. do stosunków prawnych ze zdarzeń, które nastąpiły na statku znajdującym się na pełnym morzu, stosuje się prawo bandery. Przepis ten stanowi regulację szczególną w stosunku do art. 31 § 1 p.p.m. z 1965 r. Tym samym prawo bandery ma zastosowanie tylko do stosunków prawnych ze zdarzeń, które nastąpiły na statku znajdującym się na pełnym morzu. We wszystkich pozostałych przypadkach, także w stosunku do zdarzeń zaistniałych na statku znajdującym się w porcie, czy na redzie, zastosowanie znajdzie przepis art. 31 § 1 p.p.m. z 1965 r.

Poza sporem w niniejszej sprawie pozostawała okoliczność, że wypadek, któremu uległ powód i z którym wiąże dochodzone roszczenia, wydarzył się w czasie postoju statku m.t. K. S. w (...) w R. F. N., która posiada terytorium morskie. Sąd Najwyższy wyjaśnił przy tym kwestie związane z klasyfikacją obszarów morskich, w tym wód wewnętrznych podlegających całkowitemu zwierzchnictwu państwa nadbrzeżnego. Nie ma więc w tym miejscu sensu powtarzać tych wywodów.

Wszystkie przedstawione wyżej argumenty prowadzą do wniosku, że zgodnie z art. 31 § 1 p.p.m. z 1965 r., zastosowanie w rozważanej sprawie winno znaleźć prawo materialne R. F. N.. To w kontekście regulacji tego systemu prawnego dokonywana winna być ocena roszczeń powoda. Sąd I instancji stosując niewłaściwe przepisy prawa materialnego faktycznie w ogóle nie rozstrzygnął sprawy. Tym samym spełnione zostały przesłanki określone w art. 386 § 2 i 4 k.p.c. stanowiące podstawę uchylenia wyroku. Zgodnie bowiem z treścią art. 386 § 4 k.p.c. poza wypadkami określonymi w § 2 i § 3 sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania tylko w razie nierozpoznania istoty sprawy albo, gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Pojęcie nierozpoznania istoty sprawy zawarte w przedstawionym wyżej przepisie dotyczy nierozpoznania istoty roszczenia będącego podstawą powództwa, czy też wniosku. Istota sprawy oznacza jej sedno, kwintesencję roszczenia dochodzonego pozwem, czy też objętego wnioskiem. Jest to jednocześnie pojęcie węższe niż rozpoznanie i rozstrzygnięcie sprawy w ogóle. Nie może być ono kojarzone z rozpoznaniem wyłącznie kwestii formalnych. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 lipca 1998 r. (I CKN 897/97) nierozpoznanie istoty sprawy oznacza brak merytorycznego rozpoznania zgłoszonych w sprawie roszczeń. Oznacza to zaniechanie przez Sąd I instancji zbadania materialnej podstawy żądania, albo pominięcie merytorycznych zarzutów (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 września 1998 r. - II CKN 896/98). Takie także stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 września 2002 r. (IV CKN 1298/00) podnosząc, iż pojęcie istoty sprawy, o którym mowa w art. 386 k.p.c. dotyczy jej aspektu materialnego i w tej jedynie płaszczyźnie może być oceniany zarzut jej nierozpoznania. Będzie ono zachodzić wówczas, gdy sąd nie zbadał podstawy materialnej pozwu, jak też skierowanych do niego zarzutów merytorycznych i w swoim rozstrzygnięciu nie odniósł się do tego, co jest przedmiotem sprawy. W wyroku

z dnia 22 kwietnia 1999 r. (II UKN 589/98) Sąd Najwyższy wskazał, iż oceny, czy sąd I instancji rozpoznał istotę sprawy dokonuje się na podstawie z jednej strony analizy żądań pozwu, a z drugiej przepisów prawa materialnego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. W doktrynie utrwalony jest pogląd, że treścią powództwa, czy też wniosku jest żądanie urzeczywistnienia w konkretnym przypadku określonej normy prawnej przez wydanie orzeczenia sądowego określonej treści. Nierozpoznanie więc istoty sprawy sprowadza się do pozostawienia poza oceną sądu okoliczności faktycznych stanowiących przesłanki zastosowania norm prawa materialnego. Jak wskazano wyżej taka sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie. Istota sporu wyznaczona przepisami prawa nigeryjskiego, w świetle których należało ocenić kwestię zarówno legitymacji biernej pozwanej, jak i zasadności roszczeń odszkodowawczych nie została rozpoznana. Sąd stosując prawo niewłaściwego państwa nie ustalił nawet treść przepisów, które znajdowały zastosowanie. Niemożliwy był więc prawidłowy proces subsumcji.

Okoliczności te przesądziły również o braku możliwości oceny przedstawionego w sprawie zarzutu odnoszącego się do naruszenia przez Sąd I instancji treści przepisu art. 6 p.p.m. z 1965 r. przez nieuwzględnienie, że zastosowanie prawa innego państwa wywołało skutki sprzeczne z podstawowymi zasadami Rzeczypospolitej Polskiej. Co oczywiste, odnoszony był on do treści prawa (...). Dla jego właściwej oceny natomiast konieczne jest ustalenie treści prawa, które winno znaleźć w sprawie zastosowanie. Dopiero w świetle tych regulacji możliwe będzie dokonanie oceny pod kątem spełnienia przesłanek określonych w art. 6 p.p.m. z 1965 r. Należy zaznaczyć, że pojęcie porządku publicznego obejmuje podstawowe normy tworzące system prawny danego państwa, wynikające z ustawy konstytucyjnej oraz rządzące poszczególnymi dziedzinami prawa. Należą do nich normy i wartości leżące u podstaw danego systemu prawnego. Stosowanie klauzuli porządku publicznego mogą uzasadniać tylko normy bezwzględnie obowiązujące o fundamentalnym charakterze dla systemu prawnego. Odwołanie się do niej może nastąpić jedynie wtedy, gdy stosowanie przepisów obcych byłoby sprzeczne w niedopuszczalnym stopniu z porządkiem prawnym państwa, w którym miałyby to nastąpić, ponieważ narusza zasadę podstawową.

Podobnie rzecz się ma z zarzutem naruszenia przepisu art. 7 p.p.m. z 1965 r., zgodnie z którym jeżeli nie można ustalić okoliczności, od których zależy właściwość określonego prawa obcego, albo jeżeli nie można stwierdzić treści właściwego prawa obcego, stosuje się prawo polskie. Odnosił się on bowiem do kwestii związanych z ustaleniem treści prawa obowiązującego w R. L., co okazało się bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Z tych samych względów pozbawione znaczenia są zarzuty czy to naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., czy też art. 278 § 1 i 282 k.p.c., dotyczące opinii biegłego o treści tego prawa.

Mając na uwadze powyższe okoliczności należało na podstawie art. 386 § 2 i 4 k.p.c. wyrok uchylić i sprawę przekazać Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. W ocenie Sądu Apelacyjnego część postępowania dotknięta była nieważnością. Sprawa bowiem ma charakter cywilny, co zresztą podkreślała zarówno strona pozwana w odpowiedzi na pozew, jak i strona powodowa w skardze kasacyjnej, a tym samym skład sądu rozpoznającego sprawę w części postępowania szczegółowo wskazanej w sentencji wyroku był niewłaściwy, albowiem zgodny z treścią art. 47 § 2 pkt. 1 k.p.c.

W dalszym toku postępowania czynności Sądu Okręgowego w pierwszej kolejności powinny zmierzać do ustalenia treści znajdującego w sprawie zastosowanie prawa R. F. N.. Ustalenia te winny nastąpić w trybie określonym w art. 1143 k.p.c. Zgodnie z § 1 tego przepisu sąd z urzędu ustala i stosuje właściwe prawo obce. Sąd może zwrócić się do Ministra Sprawiedliwości o udzielenie tekstu tego prawa oraz o wyjaśnienie obcej praktyki sądowej. Z kolei zgodnie z § 2, sąd może zwrócić się do Ministra Sprawiedliwości również o udzielenie informacji co do istnienia wzajemności w stosunkach z państwem obcym. Wreszcie § 3. omawianej regulacji stanowi, że celem ustalenia treści prawa obcego lub obcej praktyki sądowej albo istnienia wzajemności sąd może zastosować także inne środki, w tym zasięgnąć opinii biegłych. Według poglądów wyrażonych w orzecznictwie zebranie informacji o treści prawa obcego, które stanowić ma podstawę rozstrzygnięcia, jest obowiązkiem sądu, a nie strony, która może być jedynie w tym pomocna. Z faktu, że nie zdoła ona przedstawić stosownych informacji, nie mogą wynikać dla niej żadne ujemne konsekwencje procesowe (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 listopada 1999 r., sygn. akt I ACa 780/99, Pr. Gosp. 2000, nr 8,

s. 48, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2010 r., sygn. akt V CSK 7/10, LEX nr 599792, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 2011 r., sygn. akt II PK 208/10, LEX nr 817518).

Z treści przepisu art. 1143 wynika, że ustawodawca wskazał dwa sposoby ustalenia treści obcego prawa. Nie jest jednak wykluczone skorzystanie w tym celu także z innych środków. Sąd może w tym celu sięgać np. do dzienników ustaw państw obcych, do innych tego typu zbiorów tekstów prawnych oraz do publikacji naukowych. Nie jest też wyłączone korzystanie z opinii biegłego lub z zagranicznych stron i internetowych, na których publikowane są teksty ustaw. Sąd powinien jednak dążyć do stwierdzenia rzeczywistej treści obcego prawa w takim kształcie, w jakim ono obowiązuje (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2004 r., II CK 489/03, nie publ., z dnia 9 maja 2007 r., II CSK 60/07, OSNC 2008, nr 5, poz. 53 i z dnia 11 stycznia 2008 r., V CSK 372/07, nie publ.). W zależności od wyników powyższych ustaleń rozważenia w dalszej kolejności będzie wymagała kwestia ewentualnego zastosowania art. 7 p.p.m. z 1965 r. i w konsekwencji rozstrzygnięcia sprawy na gruncie przepisów materialnego prawa polskiego. Jeżeli bowiem, mimo starań, sąd nie ustali konkretnej normy prawnej właściwego prawa obcego, powinien zastosować prawo polskie. W przypadku natomiast ustalenia treści prawa R. F. N. ocenie winna zostać poddana kwestia zastosowania art. 6 p.p.m. z 1965 r., a więc, czy zastosowanie prawa obcego nie będzie wywoływać skutków sprzecznych z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej. Należy przy tym podkreślić, że odmienna w porównaniu z przepisami prawa polskiego treść obcych norm prawnych nie uzasadnia automatycznie ich wyłączenia. W związku z tym stosowanie klauzuli porządku publicznego powinno być ograniczone do naruszeń rzeczywiście podstawowych, niebudzących wątpliwości co do swego fundamentalnego znaczenia, zasad własnego porządku prawnego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2010 r., sygn. akt IV CSK 224/10, OSNC 2011, nr 9, poz. 101). W przypadku ustaleń, że nie zachodzą przesłanki stosowania ani art. 6, ani art. 7 p.p.m. z 1965 r. Sąd I instancji winien rozpoznać roszczenia powda przy zastosowaniu prawa obcego.

Zgodnie z treścią art. 108 § 1 zd. pierwsze k.p.c. sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Jednocześnie § 2 tego artykułu stanowi, że sąd drugiej instancji, uchylając zaskarżone orzeczenie i przekazując sprawę sądowi pierwszej instancji do rozpoznania, pozostawia temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej. Uwzględnić przy tym należy również koszty przeprowadzonego w sprawie postępowania wywołanego skarga kasacyjną.

(del.) SSO T. Żelazowski SSA W. Kaźmierska SSA H. Zarzeczna